Jak kontroluję grawitację

3 grudnia 2014

Artykuł ten ukazał się po raz pierwszy w magazynie „Science and Invention” z sierpnia 1929 roku oraz w „Psychic Observerze”, vol. 37, nr 1.

Istnieje dominująca tendencja w naukach fizycznych do unifikowania wielkich podstawowych prawi do wiązania ze sobą, przy pomocy pojedynczej konstrukcji lub mechanizmu, takich zjawisk jak grawitacja,elektrodynamika, a nawet sama materia.

Udowodniono, że materia i elektryczność są strukturalnie mocno spokrewnione. W konsekwencji materia traci swoją tradycyjną indywidualność i staje się jedynie „stanem elektrycznym”. W rzeczywistości można powiedzieć, że każde ciało we wszechświecie jest niczym innym jak zbiorem energii, która sama w sobie jest stosunkowo nieuchwytna.

Jest, oczywiście, sprawą ewidentną, że materia i grawitacja są z sobą związane, z czego wynika, że elektryczność jest również z nimi spokrewniona. Zależności te istnieją w królestwie czystej energii i w konsekwencji ich natura ma charakter podstawowy. We wszystkich rzeczywistościach stanowią one prawdziwy kościec wszechświata.

Nie ma potrzeby podkreślać, że zależności te nie są proste i pełne ich zrozumienie blokuje szczególny brak informacji i badań dotyczących grawitacji.

Teoria względności umożliwia nowe, rewolucyjne spojrzenie na ten temat, dzięki nowej koncepcji czasu i przestrzeni. W rezultacie grawitacja staje się naturalną konsekwencją tak zwanego „zakrzywienia przestrzeni” i traci swoją newtonowską interpretację jako określona mechaniczna siła,zyskując rangę „pozornej” siły, zależnej jedynie od warunków samej przestrzeni.

Pola w przestrzeni tworzone są w wyniku obecności ciał materialnych lub ładunków elektrycznych. Są topola grawitacyjne lub elektryczne, w zależności od przyczyny ich powstania. Pozornie nie mają one ze sobą żadnego związku. Fakt ten potwierdzają obserwacje mówiące, że pole elektryczne można ekranować i znosić, podczas gdy pola grawitacyjne mają własność nieomal doskonałej penetracji. Różnica ta stanowiła największą trudność dla tych, którzy starali się stworzyć teorię kombinacyjną obu zjawisk (jednolitą).

Dr Albert Einstein potrzebował wielu lat badań, aby uzyskać wyniki,do których inni daremnie dążyli,i ogłosić pewne, zunifikowane prawa pól.

Teoria Einsteina jest wytworem czystej matematyki. Nie bazuje na wynikach jakichkolwiek doświadczeń laboratoryjnych i przynajmniej jak dotąd nie przewiduje żadnej metody,przy pomocy której można by jej dowieść lub dokonać faktycznej demonstracji. Nowa teoria dochodzi do swoich ostatecznych wniosków poprzez„zaokrąglenie” uznanych zasad względności, tak by zawarły w sobie zjawisko elektryczności. Teoria względności, będąca niejako załącznikiem, reprezentuje ostanie słowo w dziedzinie matematycznej fizyki. Z całą pewnością jest to matematyczna konstrukcja o niesamowitej wartości i wadze i tak daleko wybiegająca do przodu, że mogą upłynąć lata,zanim zostanie w pełni doceniona i zrozumiana.

POCZĄTKOWE BADANIA

Autor i jego koledzy przewidzieli obecną sytuację już w roku 1923 i zaczęli w tym czasie konstruować konieczny, teoretyczny pomost między oddzielnymi zjawiskami: elektrycznością i grawitacją.

Pierwsza demonstracja miała miejsce w roku 1924. Dokonano obserwacji indywidualnych i łączonych ruchów dwóch ciężkich, ołowianych kul, które zostały zawieszone na drutach w odległości 45 centymetrów od siebie. Kulom nadano ładunki

elektryczne przeciwnego znaku, które były utrzymane przez cały czas trwania doświadczenia. Do pomiaru ruchów zastosowano czułe metody optyczne i okazało się, że kule zachowywały się zgodnie z następującą zasadą: „Dowolny system dwóch ciał posiada wspólną siłę skierowaną w tym samym kierunku (typowo w linii obu ciał), która jest wprost proporcjonalna do iloczynu mas i różnicy potencjałów oraz odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości między nimi”.

Osobliwością tego efektu jest to,że pole grawitacyjne Ziemi nie ma wyraźnego wpływu na eksperyment. Współczynniki grawitacyjne wchodzą do rozumowania jedynie w wyniku brania pod uwagę mas elektryzowanych ciał.

Nowo odkryta siła była, co jest oczywiste, wynikowym efektem fizycznym elektrograwitacyjnego oddziaływania i stanowiła pierwszy dowód podstawowej wzajemnej zależności. Siłę nazwano „akcją grawitatora”, z braku lepszej nazwy, zaś aparaturę, lub raczej zastosowany system mas „grawitatorem” (patrz rysunek 1).

Od czasu pierwszego doświadczenia aparatura i metody zostały znacznie ulepszone i uproszczone. Miejsce wielkich ołowianych kul zajęły komórkowe „grawitatory”. Obrotowe ramki utrzymujące dwa i cztery grawitatory umożliwiły pomiar przyspieszenia. Molekularne grawitatory wykonane z stałych bloków materiału dielektrycznego (izolatora) pozwoliły na jeszcze lepsze osiągi. Rotory i wahadła pracujące w oleju wyeliminowały wpływ czynników atmosferycznych,takich jak ciśnienie, temperatura i wilgotność. Wzięto również pod uwagę i całkowicie wyeliminowano zakłócające wpływy jonizacji, emisji elektronów i oddziaływania elektrostatycznego.

Ostatecznie, po wielu latach żmudnej pracy, w czasie których znacznie ulepszono metody, udało się nam zaobserwować grawitacyjne wariacje będące wynikiem oddziaływania Słońca i Księżyca oraz znacznie słabsze, będące wynikiem oddziaływania planet. Ciekawym wynikiem było to,że wpływ jest najbardziej

widoczny kiedy wywierające go ciało znajduje się w ustawieniu zgodnym z kierunkiem przeciwnie naładowanych elementów, zaś najmniej widoczny,kiedy jest ono w stosunku do nich pod kątem prostym.

Większość zasług wykonania tego doświadczenia należy przypisać doktorowi Paulowi Biefieldowi, dyrektorowi Obserwatorium Swazeya. Autor jest wielce mu zobowiązany za pomoc i wiele cennych wskazówek.

DZIAŁANIE GRAWITATORA – IMPULS

Rozważmy na przykład wariant, w którym grawitator jest całkowicie zanurzony w oleju i podwieszony, także działa jako wahadło i huśta się wzdłuż linii łączącej jego elementy (patrz rysunek 2).

Zasada elektrograwitacyjnego wahadła. Grawitator przesuwa się w kierunku przeciwnym do tego, który nakazują prawa elektrostatycznego przyciągania i odpychania.
Kiedy przyłożymy prąd stały o wysokim napięciu (75 300 kV), grawitator wychyla się do góry aż do momentu, gdy jego siła napędowa nie zrównoważy się z siłą ciężkości (grawitacją Ziemi), wówczas zatrzymuje się, lecz nie pozostaje w tej pozycji. Następnie wahadło powoli wraca do pozycji pionowej lub początkowej, mimo iż przyłożony potencjał nie został wyłączony. Wahadło wychyla się od pionu tylko w jednym kierunku. Do osiągnięcia przez wahadło punktu maksymalnego wychylenia potrzeba około pięciu sekund, zaś na powrót do pozycji pionowej (początkowej) potrzeba około trzydziestu sekund (patrz rysunek 3).

Zmiana biegunowości nie powoduje zmiany kierunku, zasięgu i okresu trwania impulsu grawitatora.
Ogólny czas impulsu zmienia się wraz z warunkami kosmicznymi, takimi jak wzajemne pozycje oraz odległość między Ziemią, Księżycem, Słońcem itd. Na wychylenie nie mają wpływu fluktuacje napięcia i średnio jest ono takie same, bez względu na masę poddaną testowi. Czas trwania impulsu zależy wyłącznie

od warunków pola grawitacyjnego. Jest to wielkość, na którą nie mają wpływu zmiany w ustawieniu aparatury, przyłożone napięcie i typ grawitatora. Dowolna liczba różnego rodzaju grawitatorów działających jednocześnie w najróżniejszych zakresach napięć daje ten sam okres działania impulsu. W dłuższym okresie czasu wszystkie grawitatory wykazują równe wariacje w trwaniu impulsu.

Rotor grawitatora to zestaw wykonany w taki sposób, że obrót trwa do momentu wyczerpania impulsu.
Po pełnym rozładowaniu grawitatora impuls zanika i należy odciąć napięcie na co najmniej pięć minut w celu umożliwienia mu powtórnego naładowania się i odzyskania normalnych warunków grawitacyjnych. Efekt jest bardzo podobny do tego, jaki powstaje przy rozładowaniu i naładowaniu akumulatora, z wyjątkiem tego,że elektryczność jest traktowana odwrotnie. Kiedy okres trwania impulsu jest duży, czas konieczny do pełnego powtórnego naładowania jest również duży. Okresy rozładowania i naładowania są zawsze proporcjonalne. Mówiąc językiem technicznym, współczynniki egzograwitacyjny i endograwitacyjny są proporcjonalne do pojemności grawitacyjnej (patrz rysunki 4, 5, 6).

PODSUMOWANIE

Podsumowując wyniki doświadczeń z wahadłem elektrograwitacyjnym odnotowujemy następujące cechy:

– Przyłożone napięcie ma wpływ jedynie na amplitudę wychylenia.

– Przyłożone natężenie służy jedynie uzupełnieniu ubytków i utrzymaniu koniecznego napięcia w wyniku ubytków w dielektryku. Tak więc ogólny ładunek ma w przybliżeniu wartość 37 dziesięciomilionowych ampera. Najwyraźniej nie ma to żadnego innego związku z ruchem, przynajmniej w świetle obecnej wiedzy fizycznej.

– Masa dielektryka jest czynnikiem determinującym ogólną ilość energii zaangażowanej w impuls. Przydanej amplitudzie przyrost masy daje przyrost energii wyrażający się zależnością (E=m·g).

– Czas trwania impulsu jest przy utrzymaniu warunków elektrycznych niezależny od wszystkich innych czynników. Rządzą nim wyłącznie zewnętrzne warunki grawitacyjne, pozycje Księżyca, Słońca itp. , i reprezentuje on ogólną energię lub sumę energii,które wchodzą w grę w danej chwili.

– Poziomy energii grawitacyjnej można obserwować w chwili, gdy wahadło powraca z punktu maksymalnego wychylenia do położenia pionowego. Wahadło waha się w swoim powrotnym ruchu na określonych poziomach lub etapach. Relatywne pozycje i wpływ tych etapów zmieniają się bez przerwy w ciągu doby. Każdy z etapów poziomu energetycznego jest odpowiednikiem odpowiedniego ciała kosmicznego, które ma wpływ na naelektryzowaną masę grawitatora. Obserwując kolejne wartości występujące w ciągu pewnego okresu czasu można uzyskać stosunkowo prosty w zrozumieniu zapis dróg i względnych wpływów grawitacyjnych Księżyca, Słońca etc.

Ogólnie mówiąc, każde materialne ciało posiada w sobie oddzielne i wyraźne poziomy energetyczne odpowiadające grawitacyjnym wpływom wszystkich pozostałych ciał. Poziomy te ujawniają się w czasie zamierania elektrograwitacyjnego impulsu, wraz z powolnym uwalnianiem ogólnej grawitacyjnej zawartości ciała.

Grawitator stanowi w rzeczywistości bardzo wydajny silnik elektryczny. W przeciwieństwie do innych rodzajów silników, nie opiera się na zasadach elektromagnetyzmu, lecz wykorzystuje nowsze zasady elektrograwitacji. Prosty grawitator nie posiada części ruchomych i jest w stanie generować ruch sam z siebie. Jest to urządzenie bardzo wydajne, ponieważ nie musi posiadać żadnych przekładni, wałów, śmigieł i kół w procesie tworzenia swojej siły napędowej. Nie ma żadnych wewnętrznych oporów i żadnego możliwego do

zaobserwowania wzrostu temperatury. W przeciwieństwie do powszechnego przekonania,że silniki grawitacyjne muszą pracować w układzie pionowym, grawitator, jak dowiedziono, działa równie dobrze w dowolnych kierunku.

Będąc w chwili obecnej jedynie instrumentem o charakterze naukowym, a nawet astronomicznym, grawitator szybko nabiera znaczenia komercyjnego. Wieloimpulsowe grawitatory ważące setki ton mogą być w przyszłości jednostkami napędowymi oceanicznych liniowców,a mniejsze mogą służyć do napędzania samochodów lub samolotów. Być może nawet fantastyczne „pojazdy kosmiczne” i zapowiadana wizyta na Marsie staną się dzięki nim możliwe. Kto wie?

Autor: T. Townsend Brown
Źródło oryginalne: The Townsend Brown Family (www.soteria.com/brown/docs/control/htm – link już nie działa)
Źródło polskie: „Nexus” nr (6) 14 2000